

JACEK CIEŚLAK

Za nami prolog festiwalu, którego dyrektorem artystycznym jest Leszek Mądzik.

W działającym do roku lubelskim Centrum Spotkania Kultur, które powstało na fundamentach wznoszonego od kilku dekad „Teatru w Budowie” - odbył się w ostatni weekend listopada Prolog Festiwalu Scena w Budowie. To będzie pierwszy tego typu festiwal teatralny w Polsce poświęcony scenografii i kostiumom.

Do udziału w Prologu zaproszono twórców, których droga do teatru i w teatrze była różna, łączy ich jednak dorobek scenograficzny. To Ewa Braun - zdobywczyni Oscara za „Listę Schindlera”, Lech Majewski, artysta wizjoner rozwijający tradycję sztuki europejskiej w nowoczesnych formalnie filmach, ale także reżyser teatralny. Kolejnym gościem był rysownik, m. in. „The New York Times”, odkrywca K-dronu - Janusz Kapusta, współpracujący od lat z „Rzeczpospolitą”, a także Boris Kudliczka związany z Teatrem Wielkim - Operą Narodową - współautorem sukcesów operowych Mariusza Trelińskiego, także tych w Metropolitan Opera.

Już po Prologu

Honory gospodarza pełnił w imieniu dyrektora CSK Piotra Franaszka - Leszek Mądzik, twórca autorskich spektakli i założyciel Sceny Plastycznej KUL. To właśnie podczas listopadowego Prologu oficjalnie ogłoszono, że Leszek Mądzik został dyrektorem artystycznym Sceny w Budowie, zaś Ewa Braun, Boris Kudliczka, Lech Majewski i Janusz Kapusta utworzyli Radę Artystyczną festiwalu. Odbyły się z nimi spotkania, zaprezentowali także swój dorobek na wystawach towarzyszących, które można oglądać we foyer Centrum Spotkania Kultur.

Trudno nie zauważyć, że Centrum Spotkania Kultur przez wiele lat stanowiło architektoniczne wyzwanie dla Lublina. Teraz jego nowoczesna sylweta tworzy scenografię nowego centrum przy Placu Teatralnym. To idealne miejsce na festiwal scenografii, zaś Leszek Mądzik - jeden z liderów polskiego teatru plastycznego, który konstruuje nowe plastyczne przestrzenie i wypełnia je obrazami oraz dźwiękiem - jest optymalnym dyrektorem artystycznym takiej imprezy.

- Stworzyła się idealna sytuacja, na którą składa się wspólna przestrzeń, ale też ludzie, którzy siedzibę Centrum Spotkania Kultur wypełniają niebanalnymi projektami - mówi nam Leszek Mądzik. - Nie tylko chcą działać, ale też są otwarci na współpracę, bo przecież bywają takie bastiony kultury, gdzie można walić głową w mur i nie dostać się do środka. Sprzyjało mi wszystko. Kiedy przyjechałem się rok temu w Centrum na otwarcie zatytułowanym Teatr w Budowie - rzuciłem myśl, którą kiedyś próbowałem realizować w Rzeszowie przy okazji Visual Arts: właśnie pomysł festiwalu poświęconego scenografii i kostiumom.

W Rzeszowie nie było odpowiedniego odzewu i klimatu. Tymczasem w Centrum Spotkania Kultur artysta od razu zauważył gotowość do pracy.

- Z dzisiejszej perspektywy widzę, że prosty pomysł oblekł się w poważną formę i zostanie zrealizowany w ambitny sposób - mówi Leszek Mądzik. - Przestrzeń CSK daje szansę,

Lublin przygarnął scenografów - pierwszy taki festiwal w Polsce



♦ Rada Programowa Festiwalu Scena w Budowie: Boris Kudliczka, Ewa Braun, Lech Majewski, Leszek Mądzik (dyrektor festiwalu) oraz Janusz Kapusta



♦ Instalacja Leszka Mądzika w Centrum Spotkania Kultur

SZTUKA | Nowy Festiwal Scena w Budowie poświęcony scenografii i kostiumom odbędzie się w kwietniu w lubelskim Centrum Spotkania Kultur.

by konfrontacja tego, co w scenografii i kostiumach najważniejsze, miała stać się i odpowiednie miejsce. To mnie bardzo mobilizuje do pracy. Tworzymy nową wartość w polskim teatrze. Tym bardziej, że scenografia czy plastyczne walory spektakli nie były doceniane w ostatnich latach. Tyle powstało festiwali, tymczasem scenograficznego jeszcze nie było. Wydaje mi się, że Lublin ma szczęście do te-

atru. Przecież tu jest tyle niepowtarzalnych zespołów: poza Teatrem im. Osterwy, Teatr Provisorium Janusza Opryńskiego, Gardzienice Włodzimierza Staniewskiego czy netTtheatre Pawła Passiniego.

Drogi dojścia

Nie można zapominać o Scenie Plastycznej KUL. - Szukając dróg dojścia do Festiwalu Scena w Budowie,

nie można zapomnieć o lubelskich Konfrontacjach Teatralnych - mówi Leszek Mądzik. - Był taki czas, że co roku zmieniał się ich komisarz artystyczny. Jedną edycję prowadził Opryński, drugą Staniewski, a ja miałem trzecią z kolei. Stałem się wtedy zaprosić do Lublina teatry, dla których obraz jest ważny. To było może bardziej podświadome niż sformułowane wprost, ale widocznie mając tę moje wyczulenie plastyczne

Widziałem jak ożywił się Boris Kudliczka chodząc po scenie i obserwując drżące w niej możliwości. Ta scena jest wyzwaniem. Mamy szansę i musimy ją wykorzystać.

- Na wydarzenia w Centrum baletowe, fotograficzne, operowe ściągali ludzie z całej Polski, spoza Lubelszczyzny - mówi Leszek Mądzik. - To jest motyw do przemyśleń na temat, dlaczego Lublin nie dostał tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. Gdybyśmy mieli takie doświadczenia jak w CSK - może szala przechyliłaby się na naszą stronę. Było jak było. Teraz jest nowa szansa na nowe doświadczenia.

Dobre perspektywy festiwalu potwierdza gwiazdorski skład Rady Artystycznej.

- W doborze kierowałem się intuicją oraz myśleniem o różnorodności stylistycznej - mówi Leszek Mądzik. Z Ewą Braun wykładamy na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. To jak tworzy się jej wizerunek bazuje na Oscarze, ale ja widzę też jak

zmierzałem powoli w kierunku Festiwalu Scena w Budowie. Dwa dni Prologu, które mamy za sobą, potwierdzają nadzieje, że pierwsza edycja w kwietniu będzie ciekawa i udana. Zaczniemy też być może zastanawiać się nad nurtami w polskiej scenografii, bo po książce Strzeleckiego „Współczesna scenografia polska”, wydanej w 1970 roku - żadne znaczące książkowe opracowanie, poza pojedynczymi artykułami, się nie ukazało. W świadomości odbiorców polskiego teatru zakorzeni się być może wreszcie myśl, stanowiąca napęd mojej działalności, że nasz teatr wyrósł z plastyki i z obrazu.

Do takiego wniosku skłania dorobek Kantora, Szajny, Grzegorzewskiego czy Lupy.

- Ale przecież to jest widoczne także u Klaty - dodaje Mądzik. - Wydaje mi się, że to wynika plastyczności romantyzmu, a także wyzwania, jakie stawiał romantyczny dramat - teatralnym realizatorom. Dlatego tak długo nie był wystawiany do czasu, gdy potrafiłoby go zwizualizować. A stało się to możliwe dzięki Wyspiańskiemu, który był przecież malarzem i scenografem.

Zarówno współpraca Centrum Spotkania Kultur z Leszkiem Mądzikiem, jak i idea Festiwalu Scena w Budowie, w pozytywny sposób rozwiewa obawy, jakie były w Lublinie jeszcze rok temu, że CSK nie będzie dla instytucji kultury partnerem, lecz morderczą konkurencją.

- Były też obawy, że CSK będzie martwe jak mauzoleum, martwiono się o to, czy starczy pieniędzy na ogrzewanie, co dopiero na działalność przynajmniej - Leszek Mądzik. - Pytano też, czy CSK nie wysysie wszystkich soków z lubelskiego życia kulturalnego. Ale dyrektor Piotr Franaszek znalazł dobrą formułę na interdyscyplinarną działalność. Nie ma wątpliwości, że przestrzeń, która mieści salę operową na tysiąc miejsc, salę kameralną, salę kinową i przestrzenie ekspozycyjne kuszą artystów i pobudzają ich wyobraźnię. Widziałem jak ożywił się Boris Kudliczka chodząc po scenie i obserwując drżące w niej możliwości. Ta scena jest wyzwaniem. Mamy szansę i musimy ją wykorzystać.

- Na wydarzenia w Centrum baletowe, fotograficzne, operowe ściągali ludzie z całej Polski, spoza Lubelszczyzny - mówi Leszek Mądzik. - To jest motyw do przemyśleń na temat, dlaczego Lublin nie dostał tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. Gdybyśmy mieli takie doświadczenia jak w CSK - może szala przechyliłaby się na naszą stronę. Było jak było. Teraz jest nowa szansa na nowe doświadczenia.

Dobre perspektywy festiwalu potwierdza gwiazdorski skład Rady Artystycznej.

- W doborze kierowałem się intuicją oraz myśleniem o różnorodności stylistycznej - mówi Leszek Mądzik. Z Ewą Braun wykładamy na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. To jak tworzy się jej wizerunek bazuje na Oscarze, ale ja widzę też jak

Ewa pracuje i rozmawia ze studentami. Lech Majewski inspirując się średniowieczem, renesansem i barokiem - zderza klasyczną sztukę z nowymi technologiami. Kudliczka przy swoje skromności i pokorze fascynuje totalnością obrazu, wizji oraz wybujałą wyobraźnią. W głowie nosi cudowny świat, który potrafi przetrwać, aby był oszałamiający także dla innych. Janusz Kapusta to geometra, matematyk, filozof. Stąd się biorą jego światy odmienne od wszystkich, związane z architekturą.

Selekcja jurorów

Rada Artystyczna będzie oceniała zgłoszenia na festiwal.

- Będziemy działać stosownie do sytuacji. Gdyby zalała nas powódź propozycji - będziemy musieli dokonać wstępnej selekcji - zakłada Leszek Mądzik. - Przed nami również wyłonienie jury, które oceni konkursowe spektakle. Mam nadzieję, że nazwiska



♦ Plakat Prologu festiwalu, który odbył się w listopadzie

jurorów zaskoczą w pozytywny sposób, ale już dziś mogę powiedzieć, że bardzo będzie mi zależeć na osobach emocjonalnie przeżywających sztukę.

Jednocześnie festiwal scenografii i kostiumów - w przeciwieństwie do konkursu monodramów i małych form - wymaga sporego budżetu.

- Zabiegaliśmy u naszych regionalnych i centralnych mecenasów o pomoc. Nikt na razie nie dał mi odczuć, że festiwal może być zagrożony - mówi Leszek Mądzik. - Bardzo duże zainteresowanie festiwalem wykazuje Lublin.

Wiadomo już, że festiwal odbędzie się w dniach 20-23 kwietnia. W elitarnej, finałowej stawce znajdzie się także są plany około dziesięciu spektakli.

- Chcemy by były bardzo zróżnicowane, dlatego nie nastawiamy się wyłącznie na monumentalne formy. Mile będą widziane scenograficzne perełki, wszystkie znakomite scenografie i kostiumy - mówi Leszek Mądzik. - Niech się broni sztuka. Oczywiście będą nagrody: Grand Prix, indywidualna dla scenografa i Nagroda Publiczności. Wysłaliśmy zaproszenia do wielu teatrów i nasza skrzynka pocztowa zaczyna się zapelniać. ©©

masz pytanie, wyślij e-mail do autora

j.cieslak@rp.pl